

WSPÓŁCZESNA WILLA W POLSCE

według Barycza i Saramowicza

dr Rafał Barycz
dr Paweł Saramowicz

Autorzy, specjalizujący się w projektowaniu innowacyjnych luksusowych rezydencji, pokazują, którądy powinna podążać współczesna polska architektura. Może wpisywać się w modne na świecie tendencje, ale zarazem nie musi tracić kontaktu z tradycją i lokalnym kontekstem.

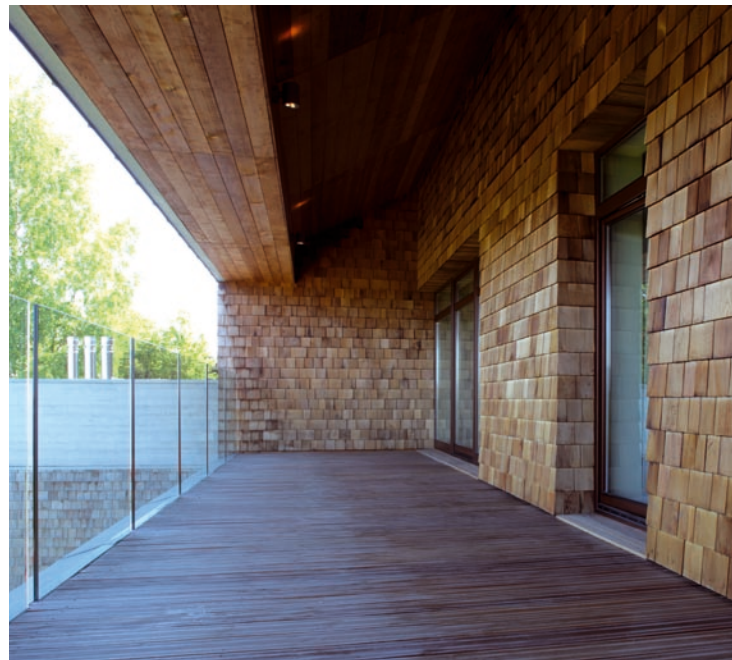
Willa z betonu licowego i dranicy cedrowej w Krakowie

Willa, wzniesiona w Krakowie-Libertowie przy ul. Jabłoniowej, została skomponowana z dwóch przenikających się brył, osadzonych na częściowo dekompozycyjnym planie. Jedna to tradycyjna forma we współczesnej odsłonie, mająca archetypiczny kształt domu z dwuspadowym dachem, silnie zakorzeniony w zbiorowej świadomości. Druga jest modernistycznym płaskim pawilonem. Ktoś z krytyki architektonicznej przytomnie zauważył, że przestrzenny kształt tego domu jest dalekim echem pierwowzoru budownictwa siedliskowego Małopolski, gdzie dominował układ dwubudynkowy.

Specyficzne rozplanowanie budynku, pozbawionego z jednej strony jakichkolwiek otworów okiennych, pozwoliło na skuteczną izolację od obszaru zurbanizowanego, który niestety wygląda tak, jak wszędzie w Polsce, i ukształtowanie kameralnego ogrodu, jak również kadrowanie nietuzinkowych widoków na panoramę Krakowa. Zobaczymy stąd jego ważne dominanty: kultowy erem Kamedułów na Srebrnej Górze na Bielanach (Andrea Spezza, 1609-1630), dzwonnice pięknego konstruktywistycznego kościoła pw. Matki Boskiej Zwycięskiej na Górze Borkowskiej (Tadeusz Ruttié, 1936), a gdy smog nad Krakowem mniejszy – nawet Wawel.

Dualizm kompozycji przestrzennej willi odzwierciedlają jej strefy funkcjonalne. W modernistycznym pawilonie linearnie zaplanowano jednoprzestrzenną strefę pobytu dziennego o innowacyjnym wizerunku przestrzennym, łączącą wygodę z reprezentacyjnością. Skomponowana na zasadzie płynących przestrzeni, obejmuje kuchnię z wydzieloną spiżarnią, jadalnię z kredensem, a dalej – pokój dzienny z kominkiem. Wyposażenie Minotti Cuccine, lampy ze szkła Murano i kolekcja młodopolskich obrazów dopełniają zsyntetyzowanego wizerun-

ku całości. Strefie dziennej na całej jej długości towarzyszy drewniany taras, zapewniający rozległy widok na Kraków. Frontowa bryła budynku mieści na poziomie parteru strefę hallu wejściowego, gabinet z wariantową możliwością wykorzystania jako część gościnna, niewielką strefę rekreacyjną i osobny pokój multimedialny z kinem domowym. Dalej zaplanowano część techniczną, gospodarczą i garażową. Na piętrze zaprojektowano strefę prywatną mieszkańców. Część pry-





watna rodziców obejmuje sypialnię, przechodnią garderobę z toaletką i pokój kąpielowy. W sąsiedztwie ulokowano strefę prywatną dziecka, z sypialnią zaopatrzoną we własną łazienkę i garderobę. Pomieszczeniom prywatnym towarzyszą tarasy, częściowo zadaszone.

Willa zlokalizowana jest w południowym obszarze Krakowa, gdzie teren zaczyna falować, wznosi się. To tu zaczynają się Karpaty. Poszukując wspólnego mianownika architektury karpackiej, zwłaszcza tzw. Karpat Zewnętrznych, odkryliśmy, że najbardziej wymownym tworzywem elewacyjnym jest tu gont – ale ten prawdziwy, szczypany, a nie udające go cięte piłami deseczki. Pobito nim np. niezwykle urody cerkwie w Kwiatoniu, Piątkowej, Uluczu czy Smolniku nad Sanem, drewniane kościoły w Dębnie, Sękowej i Lipnicy, unikatowe szałas na Polanie Podokólne na polskim Spiszu pod Tatrami. To tylko niektóre spektakularne przykłady.

Fasada budynku ma zatem oryginalny rysunek o silnym ładunku emocjonalnym i wyrazistej ekspresji. Opiera się na dialogu dwóch materiałów: betonu licowego i dranic, czyli gontu szczypanego, do wykonania którego został sprowadzony cedr kanadyjski. Ten sam rodzaj pokrycia zastosowano na stromym, dwuspadowym dachu, wieńczącym frontowy pawilon willi. Pochyły dach jest stałym elementem polskiego krajobrazu, tutaj jednak ujednolicono fakturę i kolor dachu oraz ścian. Naturalny odcisk desek szalunkowych jest zabiegiem intencjonalnym, jako negatyw drewna, które licznie występuje na elewacji w innej postaci. Tym sposobem spletają się tu dwa żywioły: ciepły ciemny gont i chłodny świetlisty beton architektoniczny. Drewniana okładzina z czasem pokrywa się piękną, szarą patyną, której barwa współgra z chłodnym betonowym odcieniem. W budynku nie ma gzymsów ani okapów, są za to wypełnione granitowym tłucznem gabiony i całoszklane balustrady, w roli współczesnej minimalistycznej dekoracji. Właśnie dlatego Tomasz Malkowski mógł napisać w monografii „Słynne wille Polski” (Foibos Books, Praga 2013), że w tym *dualizmie jest ciekawy paradoks: betonowa część, nowoczesna, jest równocześnie duchem drewnianych chat, bo w betonie architektonicznym odbity jest rysunek deskowania szalunku. Z kolei część pokryta gontem, tradycyjna, ma współczesną technologię wielowarstwowej ściany, gdzie drewno stanowi jedynie okładzinę. Dzięki przenikaniu dwóch estetyk dom w Krakowie-Libertowie nie jest ani architekturą wernakularną ani modernistycznym pudełkiem, lecz sytuuje się gdzieś pomiędzy. Krakowskie Biuro Architektoniczne Barycza i Saramowicza, specjalizujące się w innowacyjnych luksusowych rezydencjach, pokazuje, któredy powinny podążać współczesna polska architektura. Może wpisywać się w modne na świecie tendencje, ale zarazem nie musi tracić kontaktu z tradycją i lokalnym kontekstem.*

Kamienna rezydencja w Konstancinie

Rezydencja zlokalizowana jest w uzdrowskiej części miasteczka, u zbiegu ulic Środkowej i Sułkowskiego. Została wzniesiona na zamówienie wybitnego przedsiębiorcy, przemysłowca, i łączy w sobie dwie podstawowe funkcje – typowo mieszkalną, pozwalającą właścicielom komfortowo i bezpiecznie mieszkać w warunkach rozsądnie pojętego prestiżu, a jednocześnie – recepcyjno-pensjonatową, co oznacza, że może służyć również do organizowania spotkań i konferencji dla niewielkiego grona gości.

Rezydencja ma na wskroś nowoczesny charakter. Jej architektura intencjonalnie kontrastuje z dominującym typem zabudowy Konstancina. Projektanci dokonali tu świadomego wyboru, uważając, że skoro w podwarszawskim kurorcie znajduje się wiele wspaniałych budynków z początku XX wieku, to i nowo wznoszone obecnie budowle powinny stanowić szczytowy wyraz możliwości twórczych współczesnej generacji. Powstał budynek o ściśle autorskim charakterze, a zarazem uwzględniający specyfikę Konstancina oraz krajobrazu Mazowsza.

Strefę pobytu dziennego zlokalizowano w centralnej części budynku i nadano jej wysokość dwóch kondygnacji. Przestrzeń podzielona została w niej umownie: obniżeniem podłogi w wydzielonych miejscach, układem słupów lub przestrzennymi parawanami. Znajduje się tu wypełniony światłem i przestrzenią pokój dzienny, jadalnia z kuchnią koktajlową, której znaczne rozmiary pozwalają na urządzenie dużych przyjęć towarzyskich, zasadnicza wydzielona kuchnia, hall. Wyodrębniono strefę kominkową oraz lapidarium. Jest tu też gabinet oraz strefa rekreacyjna z pokojem bilardowym. Uniwersalne przeznaczenie willi uwidocznione jest w planie piętra, które ma w jednej części charakter prywatny, o rozbudowanym programie użytkowym; a w drugiej recepcyjny. Funkcję komunikacyjną pełni otwarta galeria, która z trzech stron okala znajdującą się poniżej strefę dzienną. Aby duży budynek, otoczony pięknym starym lasem, nie dominował przesadnie w przestrzeni, jego najniższą kondygnację zagłębiono częściowo w podłożu, lokując tam m.in. salonik myśliwski.

Fasada budynku cechuje się rzeźbiarskim obliczem i dużą siłą emocji. Elewacje powstały z surowych płyt żarnowieckiego piaskowca, szlifowanych szlifem wstępnym. Stonowany, płowy kolor naturalnego kamienia pochłania światło i tworzy miękkie światłocienie, ale równocześnie podkreśla ascetyczną prostotę monolitycznej bryły budynku.

Rezydencja zlokalizowana jest na urzekającej działce, porośniętej starodrzewiem sosnowym, w elitarnej, uzdrowskiej części suburbium. W związku z tym budynek rozplanowano w taki sposób, aby nie naruszyć istniejącego drzewostanu, a jednocześnie tak, by dom i jego naturalne otoczenie stanowiły integralną i uzupełniającą się nawzajem całość. Oszczędna w formie bryła domu z licznymi horyzontalnymi liniami harmonijnie nawiązuje do krajobrazu piaszczystych mazowieckich równin, a obszerne przeszklenia wysokości podwójnej kondygnacji zaprojektowane wokół ogrodu powodują, że krajobraz w naturalny sposób wnika w głąb budynku. Od strony obszaru zurbanizowanego budynek nabiera introwertycznego oblicza.

Kształt budynku jest egzemplifikacją filozofii przestrzennej Biura Architektonicznego Barycza i Saramowicza. Cechują go wyrazisty pomysł, prostota i funkcjonalność rzutu, gra płaszczyzn w abstrakcyjnych konfiguracjach.

dr Rafał Barycz, dr Paweł Saramowicz

W następnym odcinku: willa w krajobrazie naturalnym w Niepołomicach i leśna willa w Izabelinie k. Warszawy



